

abyśmy mieli życie i to w obfitości. Co więcej, On położył swoje życie na krzyżu, aby je na nowo odebrać. W ten sposób Chrystus przezwyciężył śmierć, która zaciążyła nad każdym życiem ludzkim jako skutek grzechu pierworodnego. Dzięki temu zwycięstwu życie każdego człowieka jest czasem zbierania zasług na życie wieczne, a śmierć bramą do zmartwychwstania. Chrześcijanin, który żywi się Chlebem żywota, Eucharystią, ma w sobie żywego Chrystusa, a w ten sposób zadatek i gwarancję życia wiecznego i chwalebego. I tak życie człowieka zanurza się całkowicie w Bogu, a chrześcijanin może za św. Pawłem wołać: „Żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Ga 2,20).

Tarnów

KS. TADEUSZ BRZEGOWY

Ks. Stanisław Strzelecki

O CZYTANIU PISMA ŚWIĘTEGO PRZEZ KAPŁANA

Dziś, zwłaszcza dzięki ostatniemu Soborowi, wiemy lepiej niż kiedykolwiek, że służba Ewangelii to przekazywanie nie tylko określonych treści depozytu wiary, lecz i samej żywej wiary Kościoła. Jedynie bowiem wiara ugruntowana na Słowie Bożym, wsparta łaską Ducha Świętego i potwierdzona świadectwem tego, który ją głosi, potrafi przeniknąć w głąb ludzkiego wnętrza i stać się rzeczywistym programem życia, zgodnym ze zbawczą wolą Boga. Jakość i w konsekwencji skuteczność kapłańskiej posługi słowa, będącej w Kościele zwyczajną drogą budzenia i umacniania wiary, zależy od treści, kształtu i ducha przekazu Ewangelii, wziętych razem. Zależy w ogromnej mierze od autentycznie biblijnej formacji kapłana, rzutującej na sposób realizacji jego powołania. Tym się tłumaczą odwieczne, zakorzenione w samej Biblii i wciąż rozbrzmiewające w Kościele postulaty, ażeby słudzy Ewangelii czerpali ze skarbcza świętego światło i moc — najpierw dla własnego rozwoju duchowego, by następnie zwracając się do drugich, występować w roli nie tyle nauczycieli, ile świadków poznanej i przeżytej prawdy. Albowiem tylko ten, kto przyjął z wdzięcznością i odniósł do siebie Boże słowo zbawienia, osiąga pełną moc przepowiadania i potrafi wzniecić jego podobne przyjęcie u innych.

Kościół zawsze czcił Pismo święte jako słowo Boże oraz najwyższe prawidło swej wiary i udostępniał wiernym, zwłaszcza w liturgii,

jego życiodajną treść. Od początków chrześcijaństwa jest ono duszą teologii, szczególnie praktycznej, stanowiąc fundament życia wewnętrznego i duszpasterstwa. Przekonanie o niezastąpionej roli Pisma świętego w formacji duszpasterzy oraz samej pracy duszpasterskiej, znamionuje tradycję apostołską i patrystyczną, a także idące jej śladami średniowiecze. Dopiero w dobie potrydenckiej, wskutek specyficznych uwarunkowań, doszło do ograniczenia bezpośredniego wpływu Biblii na wiarę i życie Ludu Bożego. Następstwem tego była ignorancja religijna, która osiągnęła swój szczyt w XVIII i XIX wieku. Zaistniała wówczas sytuacja bywa nazywana „jansenizmem biblijnym”, jako że objawione słowo Boże, podobnie jak Eucharystia, stało się dostępne tylko wąskiej elicie. Szerokie rzesze wiernych prawie nie znaly Pisma świętego. Największą dla nich w tym względzie szansę stanowili księża, których mentalność i postugę kształtowały *lectio* oraz *meditatio scripturarum*.

Ze wszech miar godny uwagi jest fakt, że właśnie w tym okresie kryzysu kultury biblijnej ukazało się *Memoriale vitae sacerdotalis*. Wydane w Konstytucji w 1794 roku niewielkie dzieło, którego autorem był francuski ksiądz, Klaudiusz Arvisenet (1755—1831), stanowiło najlepszy swego czasu, chwalony przez papieży, podręcznik ascezycznej i duszpasterskiej formacji kapłańskiej. Ksiądz Arvisenet przeżył dramat Wielkiej Rewolucji, będącej surową próbą dla Kościoła i duchowieństwa we Francji. Z powodu niezłożenia przysięgi na konstytucję cywilną kleru przebywał na wygnaniu w Szwajcarii. Tam napisał *Memoriale* jako owoc osobistych doświadczeń i zasadniczych przemyśleń na temat tożsamości kapłańskiej. Swoje dzieło adresuje do braci w kapłaństwie — zarówno tych, którzy wyszli zwycięsko z dziejowej próby, jak i tych, którzy się załamali. Jednych pragnie utwierdzić w wierności powołaniu, drugim chce pomóc do jej odzyskania.

Memoriale, utrzymane w konwencji dialogu Boga względnie Chrystusa z kapłanem, przekazuje w prostej, sugestywnej formie klasyczne prawdy z zakresu teologii kapłaństwa oraz przypomina podstawowe zasady ascezy, warunkujące dojrzewanie autentycznej miłości i gorliwości duszpasterskiej. Każda stronica tchnie żarem przekonania, że swe wzniosłe i odpowiedzialne posłannictwo w Kościele potrafi spełnić godnie tylko ten kapłan, który posiada solidną formację duchową, otwartą na działanie łaski przez wiernych prawdzie Bożego Słowa. Dzieło zrodziło się z zaśluchania w słowo przemawiającego z natchnionych Ksiąg Boga, odnoszone w posłuszeństwie wiary do zasadniczych momentów kapłańskiej posługi i życia. Wolne od subtelności egzegetycznych, odznacza się doskonałą znajomością tekstów obu Testamentów wraz z umiejętnością wydobywania z nich podstawowych prawd dotyczących istoty kapłaństwa i jego zadań. Chcąc mówić na ten temat w sposób miarodajny i zobowiązujący, autor nie znajduje bardziej adekwatnych myśli, słów a nawet całych zwrotów

niż te, które pochodzą wprost z Pisma świętego. Dogłębne przeniknięcie całego dzieła duchem i treścią Biblii decyduje o jego specyfice.

Zaprezentowany niżej fragment *Memoriale vitae sacerdotalis*, traktujący bezpośrednio o konieczności zgłębiania myśłą i sercem Pisma świętego przez kapłana, stanowi jeden z 88 rozdziałów dzieła. Wyraża umotywowane teologicznie i praktycznie przeświadczenie, że kapłan, powołany do osobistej świętości i troski pasterskiej o uświęcanie drugich, osiągnie ten cel najpewniej i najskuteczniej przez pilne studium, przyjęcie we wierze oraz wierne przekazywanie ludziom prawdy zbawczej zawartej w Biblii.

* *

*

O CZYTANIU PISMA ŚWIĘTEGO *

1. Chcesz, synu, osiągnąć mądrość i karność? Chcesz zdobyć biegłość w nauce, sprawiedliwość, rozsądek i rozwagę? Chcesz osiąść bystrość i zrozumienie?

Chcesz stale wzrastać w mądrości? Chcesz, już jako rozumny, stanąć u steru władzy i pojmować więcej niż doświadczeni starcy?

Nakłoń twe serce do zgłębienia prawdy Pisma świętego poszukuj jej chciwiej niż zakopanego skarbu, zabiegaj o nią bardziej niż o pieniądze.

A wkrótce będziesz obfitował i przekonasz się, że wiedza biblijna jest lepsza niż korzyści płynące z nabycia srebra i wybornego złota, cenniejsza nad wszelkie bogactwa i nic z tego, co bywa pożądane, nie da się z nią porównać.

Słuchaj więc, synu, tego co mówi Pismo i ku jego wypowiedziom nakłoń swe ucho. Miej je zawsze przed swymi oczyma.

Mów do świętej Biblii: siostrą moją jesteś. Nazywaj ją swoją przyjaciółką.

2. Ja jestem twoim Ojcem, a tyś Moim synem. Synu! Jeśli jesteś synem dobrym, jeśli jestem dla ciebie Ojcem prawdziwie umiłowanym, tedy winienesz szukać Mojej bliskości, chętnie nawiązywać ze Mną rozmowę.

Udaj się więc do samotni świętych Ksiąg. Tam bowiem przemawiam, synu, tam przebywam z ludźmi.

Nie w ów przerażający sposób jak na górze Synaj, kiedy przekazywałem Izraelitom Moje nakazy, lecz jak najłagodniej, tak jak przez Mojego Syna przygarniałem dzieci do Siebie.

* Przekład dokonany przez autora na podstawie wydania: C. Arvisenet, *Memoriale vitae sacerdotalis*, Senis 1879, rozdz. XLVIII, ss. 213—217.

Pośpieszaj przeto do Mnie jakby jedno z owych maluczkich. I chociaż nie ujrzysz Mego oblicza, to przynajmniej usłyszysz Moje napomnienia.

3. Ja jestem Panem twoim, tyś Moim sługą. Dane tobie polecenia utrwaliłem w Moim Piśmie.

I rozkazałem ci, byś je rozważał przebywając w swym domu, będąc w podróży, kładąc się spać i wstając ze snu.

Przestrzegaj, synu, tego nakazu. Czytaj, co jest napisane, ponieważ dla twego pouczenia zostało napisane.

4. Ja jestem Królem całej ziemi, ty zaś jesteś Moim pełnomocnym ministrem, ustanowionym przede wszystkim na to, byś słowa, które powierzyłem ci w Piśmie, oznajmiał ludziom, byś uczył ich zachowywać dane przeze Mnie przykazania, byś ich osądzał według Moich praw.

Dlatego twym obowiązkiem jest znać Moje Pismo. Jest ono skarbem twoich ust, złotem i srebrem twójgo stanu.

5. Czytaj je, synu, a unikniesz grzechu i od wszelkiej złej drogi powstrzymasz swoje stopy. Ono bowiem sprawi, że będziesz zawsze pamiętał o swych rzeczach ostatecznych.

Czytaj je, a będziesz biec drogą Moich przykazań, ponieważ stanie się ono pochodnią dla twych stóp oraz światłem na twoich ścieżkach.

Czytaj je, a pozostaniesz panem swej duszy, gdyż nie zapomnisz o Moim prawie.

Czytaj je, a będziesz szczęśliwy, jako że Moje świadectwa są radością serca.

Czytaj je, a skłoni cię do spełniania z całą miłością twojej posługi ze względu na wieczną odpłatę, którą ci obieca.

Czytaj je, a wypowiedzi twych kazań będą słodsze nad miód. Przekazując Moje słowa, twój głos w swej mocy i wspaniałości złamię cedry występków, uderzy pustkowie i poruszy dusze nieprawych.

Dusze wierne natomiast usposobi jeszcze lepiej i do większej przywiedzie doskonałości.

Czytaj Pismo, a w sądach twoich nie rozminiesz się z Moimi sądami, gdyż prawo Moje będziesz miał zawsze przed swymi oczyma.

6. Jeżeli zaś, synu, nie przyłożysz się do zgłębiania Pisma świętego, jakże godzien litości, i biedny, i ślepy pozostaniesz!

Godzien litości, albowiem gdy przez święte posługiwanie winienesz toczyć walkę przeciw księstwom i mocom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich, zabraknie ci Bożego uzbrojenia, byś mógł się skutecznie im przeciwstawić.

Nie będziesz miał także biodr przepasanych Moją prawdą, ani pancerza sprawiedliwości, ani nóg obutych, ani hełmu zbawienia, ani też miecza ducha.

Biedny zaś będziesz, albowiem gdy innych winienesz obdzielać chlebem, ty nie będziesz go miał nawet w mierze koniecznej dla samego siebie.

Ślepy wreszcie pozostaniesz, albowiem Pismo Moje jest światłością dla ludzi i bez niej każdy kapłan trwa w ciemnościach.

I kiedy przemawia, to tak jakby powietrze tylko chłostał. Opowiada bajki lub głosi słowa ludzkiej mądrości, lecz w niczym nie pomaga do zbawienia.

A kiedy rozsądza w trybunale pokuty, to sędzi bez poczucia sprawiedliwości, bez rozwagi: ślepy prowadzi ślepego i razem z nim wpada do dołu.

7. Wiem, Panie, że jeśli nie będę rozmyślał o Twoim prawie, zgine w moim poniżeniu.

Wiem, że bez ustawicznego wczytywania się w nie, nie będę mógł stać się pobożny, ani mądry, ani dostatecznie wykształcony.

Będę zatem badał Twoje przedziwne napomnienia: codziennie, wytrwale, gorliwie i z największą miłością.

Każdego dnia przystąpię do tego posiłku mego ducha, by spożyć w nim Twoje mowy.

Nie będę tam szukał zaspokojenia ciekawości, lecz prawdy. Pożytku, nie zaś subtelności.

Będę czytał w duchu wiary, pokornie, w ufnej prostocie serca i ze szczerym pragnieniem mojego postępu.

O Panie, daj mi zrozumienie, bym pojął Tve słowo. Rozjaśnij nade mną swoje oblicze i ucz mnie Ty sam Twoich ustaw.

A kiedy czytam, niech mi towarzyszy moc Twoja, Panie i Twoja łaska. Niech mi towarzyszy swą opieką Matka Twoja Dziewica, którą ustanowiłeś Stolicą Mądrości, byśmy dzięki Niej mogli odnajdywać światło tejsze Mądrości w świętych Księgach.

Wiem zaprawdę, ile pięknej treści zawiera Twa Księga. Jednakże nie przemawia, gdy Ty milczysz. Kiedy Ty nie objawiasz, nie oświeca umysłu. Bez Twojego tchnienia nie rozpala serca.

Białystok

KS. STANISŁAW STRZELECKI